

# Szpoper, Dariusz

---

## Pod władzą carów : ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIX wieku

---

Czasy Nowożytne 16, 241-255

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Szpoper

(Gdańsk)

**Pod władzą carów.  
Ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego  
w XIX wieku**

Miniony, 2003 rok był dla historiografii polskiej badającej dzieje ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, okresem niezwykle udanym – na rynku księgarskim pojawiło się bowiem kilka nowych tytułów analizujących różne wątki wydarzeń mających miejsce w XIX wieku na terenie tak zwanych guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego, niegdyś stanowiących wschodnie rubieże przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W niniejszym szkicu, chciałbym przywołać, niezwykle starannie wydaną, nakładem krakowskiej oficyny „Universitas” pracę pióra Andrzeja Romanowskiego, zatytułowaną *Pozytywizm na Litwie, Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*<sup>1</sup>. Trzeba koniecznie dodać, iż autor wzbogacił tą książkę interesującym materiałem ikonograficznym, który stanowi, obok treści przywołanej w monografii, wartość samoistną, szczególnie cenną dla historyka badającego dzieje polsko-rosyjskiego pogranicza w czasie zaborów. Nie sposób także nie wspomnieć, o kolejnym przedsięwzięciu krakowskiego wydawnictwa – tym razem dało ono możliwość przybliżenia polskiemu czytelnikowi historii dziewiętnastowiecznej Litwy opisaną przez dwóch historyków z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie – Egidijusa Aleksandravičiusa i Antanasa Kulakauskasa, zaś trudu przekładu tej pozycji z litewskiego orygi-

---

<sup>1</sup> A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie, Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków 2003, s. 1–471.

nału na język polski podjęła się Beata Kalęba<sup>2</sup>. Nadmienię tylko, iż obie te od dawna oczekiwane pozycje ukazały się w serii Biblioteki Literatury Pogranicza, objętej honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a wydawanej z inicjatywy Katedry Kultury Literackiej Pogranicza Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Synteza litewskiej historii XIX stulecia autorstwa E. Aleksandravičiusa i A. Kulakauskasa jest dla polskiego czytelnika interesująca w sposób szczególny, albowiem umożliwia mu zapoznanie się z punktem widzenia właściwym dla aktualnej historiografii Litwy – także w tych segmentach opracowania, które dotyczą również wymiaru polskiej obecności na terytorium tak zwanych „guberni zabranych”, czy może bardziej precyzyjnie, prowincji *Siewiero – Zapadnowo Kraja Cesarstwa Rosyjskiego*. Twórcy *Pod władzą carów...* nie ustrzegli się jednak, zbyt daleko idących uogólnień, nawet jak na syntezę szeroko pojmowanej, od rewolucji francuskiej 1789 roku aż po czas pierwszej wojny światowej, cezury chronologicznej XIX wieku. E. Aleksandravičius i A. Kulakauskas starają się co prawda w tekście *Przedmowy do wydania litewskiego* wyjaśnić przyjęte założenia, które przyświecały im przy powstawaniu tejże pracy, zaznaczając przy tym iż nie jest to opracowanie komplementarne, a sam wiek XIX w dziejach Litwy traktują jako „względnie jednolitą epokę”. Jednocześnie podkreślają, że ogniskują swoje dywagacje „na tych problemach, które w dziełach zbiorowych były dotąd albo słabo naświetlone, albo poddawane ideologizacji”<sup>3</sup>. Próba takiej egzegezy nie jest jednak w pełni przekonywująca, szczególnie w aspekcie zaproponowanego przez dwójkę przywoływanych autorów modelu periodyzacji dziejów Litwy pozostającej pod władzą carów. Pewien sprzeciw budzić bowiem może trialistyczny podział tego okresu, szczególnie homogeniczne potraktowanie wydarzeń pomiędzy utratą bytu państwowego Wielkiego Księstwa Litewskiego a początkiem lat sześćdziesiątych XIX wieku<sup>4</sup>. Być może postrzegając ten problem z narodowego, litewskiego punktu widzenia da się obronić taką tezę, dowodząc że, czas ten zdominowany był aktywnością szlachty litewskiej, której „(...) polityczne cele nie różniły się od polskich

<sup>2</sup> E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów, Litwa w XIX wieku* (przekład: B. Kalęba), Kraków 2003, s. 1–417.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 13.

programów politycznych”, zaś ona sama, tworząc „(...) stan dominujący w społeczeństwie litewskim, dążyła do związania swojego losu z losem Polski, która choćby pod względem politycznym była w lepszej sytuacji niż Litwa”<sup>5</sup>. Nie mniej jednak, co z całą wyrazistością należy zaakcentować, czas wyznaczony datami kolejnych rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a tym samym i Wielkiego Księstwa Litewskiego, aż po moment klęski powstania styczniowego nie był dla dziejów północno-zachodnich *okrain* Imperium Rosyjskiego okresem jednorodnym<sup>6</sup>. W dużej mierze przecież relacje mieszkańców tych ziem, wobec dominującej wówczas kwestii – relacji do państwowości rosyjskiej były pochodną przebiegu zdarzeń objętych kolejnymi panowaniami – Aleksandra I (1801–1825), Mikołaja I (1825–1855) czy wreszcie Aleksandra II (1855–1881). To przecież pod rządami pierwszego z wymienionych cesarzy, w latach prawie bezpośrednio następujących po aneksji Litwy, wśród polsko-litewskiej magnaterii, rodziły się inicjatywy restytucji byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego a nawet Królestwa Polskiego obejmującego terytorium ośmiu guberni zachodnich, połączonych z Rosją unią personalną. Było też wówczas rzeczą oczywistą, iż władcą tego projektowanego organizmu państwowego miał zostać nie kto inny, jak tylko Aleksander I, z którego osobą szlachta tych ziem wiązała ogromne nadzieje na powrót do *status quo ante* lub przynajmniej stanu zbliżonego do takowego<sup>7</sup>. W tym kontekście autorzy przywołują jedną tylko postać księcia Michała Kleofasa Ogińskiego, podkreślając jakby przy okazji jego nietuzinkowy talent kompozytorski i fakt skomponowania przez niego słynnego poloneza *Pożegnanie Ojczyzny*<sup>8</sup>. Tymczasem na pewno jest warte przypomnienia, iż Michał Kleofas Ogiński mógł liczyć w podejmowanych przez siebie inicjatywach

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>6</sup> Z. Szybieka, *Historia Białorusi 1795–2000*, Lublin 2002, s. 23–112.

<sup>7</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od roku 1780 do 1815*, Poznań 1858, t. I, s. 243–246; M. Ogiński, *Memoriał przedłożony cesarzowi*, [w:] idem, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od roku 1788 aż do końca roku 1815*, t. III, Poznań 1871, s. 57–69; K. Bujnicki, *Pamiętniki (1795–1875)*, (opr. P. Bukowiec), Kraków 2001, s. 180–181; por. też: H. Dylągowa, *Historia Polski 1795–1990*, Lublin 2000, s. 25; D. Szpoper, *Litewskie koncepcje odbudowy państwowości w sojuszu z Rosją do 1815 roku*, [w:] *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku* (red. M. Maciejewski, M. Marszał), Wrocław, 2002, s. 225–249.

<sup>8</sup> E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, op. cit., s. 72–72.

na wsparcie całego kręgu polsko–litewskiej magnaterii niechętniej współpracy z Napoleonem. Byli to: hr. Ludwik Plater – blisko związany z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim i tak zwaną „partią angielską” w Petersburgu, książę Franciszek Ksawery Drucki–Lubecki, hr. Kazimierz Plater, a także książę Kazimierz Lubomirski z Wołynia<sup>9</sup>. Z biegiem czasu szeregi tej grupy zasilili również: książę Konstanty Lubomirski, pułkownik Stefan Grabowski – późniejszy napoleoński generał i Minister Sekretarz Stanu po kongresie wiedeńskim oraz Tomasz Warzecki, Karol Prozor czy też Adam Sołtan<sup>10</sup>. Należy też dodać, iż na ziemiach inkorporowanych do Cesarstwa Rosyjskiego, odmiennie aniżeli w Księstwie Warszawskim, taka filorosyjska opcja polityczna, zyskiwała w znacznej mierze wsparcie licznej rzeszy przedstawicieli szlacheckiego narodu politycznego. Tak bowiem znaczna część arystokracji jak też i zamożnej szlachty, owych *bene nati et possessionati*, było w stanie zaakceptować władztwo rosyjskie i model panowania, bliski mu z racji petryfikacji funkcjonujących w społeczeństwie relacji, szczególnie w obszarze więzi łączących obywateli ziemskich i chłopstwo, a również z powodu znikomych obciążeń fiskalnych pobieranych na rzecz skarbu imperium. Całokształt tych przesłanek zdawał się sprawiać wrażenie, iż pozostawanie pod berłem carskim może być nie tylko stosunkowo łatwe i przyjemne, ale dodatkowo stwarzać możliwości relatywnie szybkiego pomnażania własnych dochodów. Sielanek wiejskiej egzystencji wzmacniało poczucie bycia u siebie, którego iluzję wzmacniały zachowane jeszcze z czasów przedrozbiorowych polskie instytucje ustrojowe – zagospodarowujące przynajmniej częściowo polityczną aktywność szlachecką – sejmiki i wymiar sprawiedliwości. Dopelnieniem tej sytuacji były kierowane pod adresem Aleksandra I słowa wdzięczności za niestwarzanie przeszkód tamujących w miarę swobodny rozwój polskiej kultury i nauki<sup>11</sup>. Natomiast po 1815

---

<sup>9</sup> Szerzej: D. Szpoper, *Vaolstybingumo aktūrimo prorusiškos koncepcijos lietuvos konservatyviųjų sluoksnų politinėje mintyje 1807–1815 metais*, [w:] Kultūros Barai, 2003, nr 4 (461), s. 75–79.

<sup>10</sup> S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. I, Kraków 1907, s. 34–35; patrz też: ibidem, t. II, s. 95; M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowej 1795–1921*, Paris 1984, s. 145; L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984, s. 42–43.

<sup>11</sup> M. Kukiel, op cit., s. 143–145; Sz. Askenazy, *O sprawie polskiej w r. 1812*, [w:] idem, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 108.

roku szlachta guberni zachodnich wiązała duże nadzieje z artykułowanymi przez Aleksandra I mglistymi i zawołowanymi obietnicami przyłączenia tych ziem do powiedeńskiego Królestwa Polskiego<sup>12</sup>. Przyjmując delegację szlachty litewsko-białoruskiej 26 listopada 1815 roku cesarz zwrócił się do obecnych tymi słowami: *Nie dopuszczę tego abyście przyłączenia waszych prowincji do Polski żądali; nie wypada bowiem aby rozumiano, iż to na wasze czynię żądanie: i owszem każdy powinien być przekonany, iż co ja przedsiębiorę dla was, nie pochodzi jak z mojej własnej impulsji i woli (...). Jeżeli ujrzę, że to królestwo potrafi być wzorem porządku, uległości i że stąd nadal dla mego cesarstwa nie wynika niebezpieczeństwo, łatwo wierzcie mi, dokonam i reszty! Raz jeszcze powtarzam, ufajcie a nie kompromitujcie mnie w niczem*<sup>13</sup>. Po zakończeniu audiencji w rozmowie z senatorem Wasilijem Łanskojem, cesarz oświadczył, iż jest całkowicie zadowolony z wiernopoddańczej postawy mieszkańców Litwy, którzy nie popełniają jakiegokolwiek błędu w swoim zachowaniu, albowiem jak zauważał imperator „(...) mają słuszność zawierając mi i zrobię dla nich więcej, aniżeli się dzisiaj mogą spodziewać. Relacjonujący to w kilka godzin później Tomaszowi Wawrzeckiemu senator Łanskoj był przekonany, że cesarzowi chodziło o urzeczywistnienie zamiaru przyłączenia Litwy do Królestwa Polskiego, pomijając oczywiście zaistnienia jakichś bliżej nieokreślonych sytuacji nadzwyczajnych, mogących zniweczyć te plany<sup>14</sup>. Niezrealizowanie tych zamierzeń szlachta polska widziała głównie poprzez pryzmat nieodpowiedzialnych poczynań rewolucjonistów, tak rosyjskich jak i rodzimych. Znamienna wydaje się w tej mierze być wypowiedź Kazimierza Bujnickiego, który pisał na kartach swoich wspomnień, przywołując postać Aleksandra I, iż ten: (...) *głosem narodu przewany Błogosławionym, zasłużył na ten piękny tytuł. Rozszerzył granice swojego państwa i uratował je, gdy było napadnięte przez Napoleona (...). Zdobył część Polski, traktatem odbierając ją Prusom i utworzył z niej królestwo konstytucyjne, zamierzając rozciągnąć*

<sup>12</sup> H. Mościcki, *Projekty połączenia Litwy z Królestwem Polskim w okresie 1813–1830*, Warszawa 1921, s. 9.

<sup>13</sup> [A. Ostrowski], *Żywot Tomasza Ostrowskiego, Ministra Rzeczypospolitej; później Prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz Rys Wypadków Krajowych od 1763 r. do 1817*, t. II, Paryż 1840, s. 632.

<sup>14</sup> M. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce i Polakach...*, t. IV, Poznań 1873, s. 176; H. Mościcki, *Projekty połączenia Litwy z Królestwem Polskim...*, s. 10.



ustawę liberalną i na prowincje przez babkę swoją od Polski zabrane. Byłby w dalszym czasie i w całym cesarstwie zaprowadził reformy zbawienne, gdyby go nie odwróciły od tego celu pokuszenia demokratów rosyjskich i polskich, usiłujących zrewolucjonizować kraje oba, obalić porządek istniejący i utworzyć rzeczypospolitą federacyjną, w której by twórcy tego spisku politycznego staneli na czele rządu. (...) Spostrzegł, że duch rewolucyjny szerzył się w jego państwie, podkopując fundamenta społeczeństwa i grożąc zniszczeniem tronu dynastii, a może i rodziny panującej. Wstręt go ogarnął do panowania nad poddanymi tak niewdzięcznymi (...) cesarzowa Elżbieta starała się pocieszać małżonka i rozrywać smutne jego rozmyślania, lecz on w pobożnych tylko ćwiczeniach szukał ulgi dla swojego frasunku. Przeczuwając najpóźniej krótkość dni swoich, sporządził testament polityczny, którym brata swego Mikołaja przeznaczył swoim następcą, albowiem znał tegość charakteru jego i niepospolitą inteligencją, mogącą jedynie zniweczyć zamysły demagogów, utrzymać porządek i zachować dynastii panującej trwałość, monarchii potęgę i pierwszorzędną między mocarstwami europejskimi<sup>15</sup>. Dla Litwy rządy Mikołaja I to jednak nie czas lat dobrych – był to bowiem, jak słusznie zauważają Egidijus Aleksandravičius i Antanas Kulakauskas, okres polityki „likwidacji polskich korzeni”<sup>16</sup>. W sposób szczególny, jej skutki stały się odczuwalne po klęsce powstania listopadowego, którego wydarzenia ostatecznie przekonały cesarza, że polityczny liberalizm w polsko–rosyjskich relacjach nie przysłuży się w jakimkolwiek stopniu interesom imperium. Stąd też ostry kurs na depolonizację bez mała wszystkich aspektów życia publicznego i promowanie programu całkowitego „złania” tych ziem z pozostałymi terytoriami cesarstwa<sup>17</sup>. Apogeum swojego rozwoju proces ów osiągnął około 1840 roku, kiedy to definitywnie uchylono w guberniach zachodnich moc III Statutu Litewskiego wprowadzając w to miejsce prawo rosyjskie<sup>18</sup>. Zmiany te spowodowały

---

<sup>15</sup> K. Bujnicki, op cit, s. 180–181.

<sup>16</sup> E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, op cit, s. 74.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 76–77; D. Beauvois, *Rzeczpospolita polsko–litewska w XVIII i pięć narodów na jej obszarach w wieku XIX*, [w:] *Historia Europy Środkowo–Wschodniej*, t. 1, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 2000, s. 312.

<sup>18</sup> A. Korobowicz, W. Witkowski, *Prawo i sądy na zabranych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XIX w.*, [w:] *Czasopismo Prawno–Historyczne*, t. LV, 2.1,

usunięcie polszczyzny z sądownictwa i zastąpienie jej językiem rosyjskim. Poczynając od 1831 roku zaczęto również dążyć do wyrugowania języka polskiego z innych segmentów życia państwowego na obszarze ziem stanowiących niegdyś Wielkie Księstwo Litewskie – po zamknięciu w 1832 roku Uniwersytetu Wileńskiego, od 1840 roku nauka w innych typach szkół prowadzona już była wyłącznie w języku rosyjskim (na uniwersytecie polszczyzna aż do jego likwidacji pozostawała językiem wykładowym), chociaż ciągle jeszcze funkcjonowały zajęcia z języka polskiego, ale jedynie w formie odrębnego przedmiotu (lektoratu) w wymiarze około 1–2 godzin tygodniowo i to bardziej w sferze teoretycznej aniżeli w praktyce<sup>19</sup>.

Panowanie Mikołaja I w sposób szczególny uderzyło również w szeroko rozumiany stan posiadania Kościoła katolickiego. Ukazem z dnia 17 lipca 1832 roku dokonano likwidacji 196 klasztorów rzymskokatolickich na 325 ogółem istniejących. Zamknięto również ponad 50 klasztorów bazylikańskich. Było to jednak zaledwie preludium do zamierzonej przez władze carskie całkowitej likwidacji kościoła unickiego, do której doszło ostatecznie w lutym 1839 roku podczas Soboru w Połocku. Wydany wówczas przez trzech biskupów unickich: Józefa Siemaszkę, Antoniego Zubkę i Wasyla Łużyńskiego akt zjednoczenia z Cerkwią prawosławną został po usankcjonowaniu przez Synod Prawosławny potwierdzony 23 marca 1839 roku przez Mikołaja I. Wówczas też nastąpiła przymusowa inkorporacja do Cerkwii prawosławnej około 1,5 miliona unitów, a jednocześnie zakazano duchowieństwu rzymskokatolickiemu świadczenia wszelkich posług religijnych osobom nieznanym, nielegitymującym się dokumentem wystawionym przez proboszcza parafii właściwej dla miejsca zamieszkania i poświadczającym fakt ich przynależności do tego obrządku. Istota tego rozwiązania sprowadzała się w sposób oczywisty do tego, by wierni unicy nie akceptujący owej przymusowej konwersji na prawosławie, nie próbowali w kwestiach wiary uzyskiwać pomocy od znacznie im bliższych duchownych katolickich. Z państwowo–rosyjskiego punktu widzenia było to o tyle istotne, iż znaczny odsetek wiernych rytu greckiego, usiłował po 1839 roku w sposób bierny opierać się poczynaniom admi-

---

Poznań 2003, s. 69–71; J. Bardach, *Statuty Litewskie w ich kręgu prawno–kulturowym*, [w:] idem, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 71.

<sup>19</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie, Po rozbiorach*, Lwów 1917, s. 280.



nistracji i nie podejmował kontaktów z klerem prawosławnym, konsekwentnie odmawiając uczestniczenia w sprawowanych przez nich formach kultu<sup>20</sup>. Niezwykle boleśnie musiał także Kościół rzymskokatolicki w guberniach zabranym odczuć uderzenie w sferę jego interesów majątków, a zatem sekularyzację dóbr nieruchomości – na początku lat czterdziestych odebrano klasztorom, diecezjom, seminariom i kapitułom, a w końcu również parafiom ziemię wraz z chłopami pańszczyźnianymi, pozostawiając na potrzeby poszczególnych instytucji kościelnych zaledwie po 33 dziesięciny gruntów\*. W konsekwencji wiele tego typu jednostek organizacyjnych zmuszonych zostało do zaniechania także działalności dobroczynnej i charytatywnej. Dopiero zawarcie w 1847 roku konkordatu pomiędzy Rosją a Stolicą Apostolską przyczyniło się w pewnym stopniu do poprawy położenia Kościoła Katolickiego w granicach cesarstwa<sup>21</sup>. Autorzy syntezy historii Litwy w XIX wieku stwierdzają jednak, że owa narodowościowa polityka rządu Mikołaja I nie kierowała się wprost przeciwko interesom języka litewskiego, a co więcej, po 1831 roku, znalazł się on po raz pierwszy w swojej historii, w programach nauczania rządowych szkół początkowych. Fakt ten tłumaczą tym, iż dla władz rosyjskich (...) *podobnie jak dla większości przedstawicieli uprzywilejowanych stanów, język litewski był jedynie dialektem «mużyków», bez znaczenia w życiu publicznym*. Podkreślają też okoliczność, iż w 1841 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na zakładanie przy kościołach w diecezji żmudzkiej szkół dwujęzycznych: rosyjsko-litewskich. Dzięki wysiłkom biskupa Macieja Wołonczewskiego (Motiejusa Valančiusa), w połowie lat sześćdziesiątych takich szkół można było się już doliczyć blisko dwustu, stąd też w niektórych parafiach na Żmudzi około połowa zamieszkującej tam autochtonicznej populacji umiała czytać<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> H. Dylągowa, *Dzieje Unii Brzeskiej (1596–1918)*, Warszawa–Olsztyn 1996, s. 86–90.

\* 1 dziesięcina – ok. 1,092 ha

<sup>21</sup> E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, op cit, s. 82; M. Valancius, *Namų užrašai*, Vilnius 2003, s. 352–353; 452.

<sup>22</sup> Aleksandravičius, A. Kulakauskas, op cit, s. 83.

Panowanie Mikołaja I zakończyło się 18 lutego 1855 roku; wówczas to na tron wstąpił jego syn – cesarz Aleksander II<sup>23</sup>. Pierwsze lata jego rządów to dla ziem litewsko-białoruskich okres szczególny, znamienny wieloma reperkusjami – to przede wszystkim czas niezmiernej aktywności elity politycznej byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, która żyła nadzieją radykalnej zmiany mikołajowskiego *status quo*. Niestety, przy wszystkich walorach pracy litewskich historyków okres ten, pomimo wielkiego bogactwa wydarzeń i przemyśleń, które były udziałem szlachty litewskiej został przedstawiony bardzo pobieżnie. Dywagacje autorów koncentrują się przy przedstawieniu lat 1855–1862 zaledwie wokół dwóch problemów, takich jak powołanie w Wilnie Tymczasowej Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności (1855 rok)<sup>24</sup>, *notabene* powstałych z inicjatywy hr. Eustachego Tyszkiewicza, przy współudziale takich osób jak chociażby: Józef Ignacy Kraszewski, Mikołaj Malinowski, Ignacy Chodźko czy też Michał Baliński oraz Paweł Kukolnik<sup>25</sup>. Ponadto twórcy książki przywołują jedynie program polityczny administracji rosyjskiej, która w przede dniu wybuchu powstania styczniowego pragnęła odciągnąć od udziału w nim białoruskich i litewskich chłopów tworząc sieć szkół ludowych z rosyjskim na Białorusi, ale także z litewskim i żmudzkiem oraz polskim językiem nauczania – oczywiście wyłącznie na tych obszarach gdzie dominowała odpowiednio ludność posługująca się tymi językami<sup>26</sup>. Pozostaje jednak nieodparte wrażenie, iż E. Aleksandravičius i A. Kulakauskas mogli chociażby spróbować zasygnalizować fakt, iż w latach bezpośrednio poprzedzających narodową insurekcję 1863 roku, szlachta byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w ślad za ziemiaństwem Królestwa Polskiego podjęła próbę stworzenia w *Siewiero – Zapadnom Kraje* Towarzystwa Rolniczego Litewskiego inspirowanego działalnością analogicznej instytucji warszawskiej kierowanej przez

---

<sup>23</sup> *Z Bożej łaski My Alexander Drugi...*, Gazeta Codzienna, Warszawa, 24 II (8 III) 1855, nr 64, s. 1; B. Lincoln, *Mikołaj I*, Warszawa 1988, s. 377–379; H. Troyat, *Nikołaj I*, Moskwa 2003, s. 214–215.

<sup>24</sup> E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, op. cit., s. 86

<sup>25</sup> M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstańowych (1832–1863)*, Olsztyn 1987, s.55; także: *Zapiski Wileńskiej Archeologicznej Komissji*, cz. I, pod red. A. Kirkor, M. Gusiew; *Pamiętniki Komissji Archeologicznej Wileńskiej*, cz. I, red. M. Baliński, L. Kondratowicz, Wilno 1856, s. 7–9.

<sup>26</sup> Aleksandravičius, A. Kulakauskas, op. cit., s. 87–88.

hr. Andrzeja Zamoyskiego<sup>27</sup>, czy też Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego dla Guberni Litewskich, które powstawało przy czynnym zaangażowaniu obywateli ziemskich z Kongresówki<sup>28</sup>. Te inicjatywy, jak też wysiłki zmierzające ku powołaniu kółek rolniczych i domów zleceń miały służyć bezwstrząsamemu i ewolucyjnemu przejściu dóbr obywatelskich z torów gospodarki pańszczyźnianej na nowy rodzaj działalności oparty pracy najemnej do niedawna jeszcze pozostających w stosunku poddańczym chłopów<sup>29</sup>. Również problem reformy stosunków włościańskich w guberniach zachodnich Imperium Rosyjskiego autorzy *Pod władzą carów* potraktowali stosunkowo pobieżnie, co być może zostało wymuszone konwencją tej niezwykle syntetycznej pracy – jednak wypadało przypomnieć o ogromnym zaangażowaniu polskiej szlachty na Litwie, która jako pierwsza w cesarstwie odpowiedziała na apel Aleksandra II i podjęła wysiłki na rzecz daleko idącej zmiany wysoce archaicznych stosunków społecznych panujących w państwie Romanowów<sup>30</sup>.

Niezwykle interesującym dopełnieniem rozważań E. Aleksandra-wičiusa i A. Kulakauskasa, szczególnie dotyczących historii Polaków na zachodnich rubieżach Cesarstwa Rosyjskiego w dobie powstaniowej pozostaje natomiast monografia pióra A. Romanowskiego zatytułowana *Pozytywizm na Litwie*. Ten być może nieco prowokujący tytuł – albowiem jak podkreśla sam autor: *W znaczeniu w jakim mówi się o pozytywizmie warszawskim, czy nawet galicyjskim, pozytywizm na Litwie lat 1864–1904 nie istniał – i istnieć nie mógł*<sup>31</sup>, stał się dla A.

<sup>27</sup> J. Karpowicz, *Korespondencja Kuriera Wileńskiego, Słonim, 8 marca 1860 r.*, Kurier Wileński, Wilno, 22 III 1860, nr 24, s. 237; J. K. Gieysztor, *Korespondencja Gazety Codziennej, Z nad Niewiaży*, Gazeta Codzienna, Warszawa 11 (23) IX 1860, nr 250, s. 2–3; także: Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps, sygn. BN IV 8724, E. Römer, *Dzienniki*, t. 5, R. 1860, k. 81, zapis z 4 maja.

<sup>28</sup> por. *Projekt Ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego dla Gubernii Litewskich*, Wilno 1861, s. 1; także: D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk, 2003, s. 426–427.

<sup>29</sup> *Przegląd miejscowy, Wilno*, Kurier Wileński, Wilno, 3 VI 1860, nr 43, s. 419.

<sup>30</sup> *Władimir Iwanowicz Nazimow, Oczerk iż nowijszej letopisi siewiero – zapadnoj Rossiji*, [w:] *Russkaja Starina*, t. XLV, 1885, s. 575–578; W. Przyborowski, *Historia dwóch lat*, t. I, Kraków 1892, s. 69–71; S. Chomiński, *Z pamiętników jenerala*, odbitka z Kwartalnika Litewskiego, [bmdw], s. 18.

<sup>31</sup> A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie...*, s. 15.

Romanowskiego asumptem do przeprowadzenia niezwykle precyzyjnej analizy bez mała całokształtu polskiego życia kulturalnego na terenach Litwy, Białorusi i Inflant Polskich, czasami nawet przekraczając tak szeroko określone granice terytorialne pracy i zapoznając czytelnika chociażby z dziejami polskiej diaspory w Dorpacie (dzisiejsze Tartu w Estonii)<sup>32</sup>. Niezwykle cenne w pracy A. Romanowskiego jest jej osadzenie w kontekście politycznych ale i zarazem często gospodarczo–ekonomicznych działań polskiej szlachty w guberniach północno–zachodnich Rosji. Andrzej Romanowski przywołuje wspomnienie Mińskiego Towarzystwa Rolniczego i jego niekwestionowanego lidera, właściciela majątku Sawicze w powiecie słuckim, Edwarda Woyniłłowicza<sup>33</sup>. Trzeba przy tym jednak pamiętać, iż Towarzystwo to nie tylko nie ograniczało się do pracy na niwie szeroko rozumianych przedsięwzięć związanych z rolnictwem, ale w dużej mierze inspirowało polskie życie kulturalne i polityczne na obszarze całej Litwy historycznej<sup>34</sup>. Chronologiczna cezura pracy Romanowskiego nie pozwoliła zapewne także dodać autorowi, iż to właśnie w kręgach osób związanych z Mińskim Towarzystwem Rolniczym po 1905 roku rodziły się zręby koncepcji krajowej, idei mającej w zamierzeniach połączyć historyczne narody byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Roman Skirmunt, bliski współpracownik Edwarda Woyniłłowicza, w wydanej w 1905 roku we Lwowie broszurze pod pseudonimem Romunt *Głos przeszłości i potrzeba chwili (stanowisko szlachty w Litwie i Rusi)* apelował o nowy model polsko–litewsko–białoruskiego *modus vivendi* twierdząc, że o obliczu tego kraju zdecyduje *nie szlachta i nieliczna inteligencja (...), tylko lud*. Z przesłanek historycznych wywodził jednak pełne prawo do polskiej obecności na ziemiach tworzących niegdyś Wielkie Księstwo Litewskie, w pełni jednak zdając sobie sprawę z faktu, iż będzie to wszakże nic innego jak wyłącznie trwanie mniejszości. Pisał: *Nie możemy siebie dziś nazwać Litwinem lub Rusinem w tym sensie, co obywatel z kaliskiego Kaliszanim (...) ziemia nasza ojczyzna, macierz nasza odwieczna, dla której pracujemy i dla której, tak nam Boże dopomóż, przyszłe pokolenia pracować będą – to*

<sup>32</sup> Ibidem, s. 363–372.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 266–271.

<sup>34</sup> D. Szpoper, *Konserwatyści polscy byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w początkach działalności i rozwoju polskiej myśli politycznej do 1905 roku*, Pro Fide, Rege et Lege, 1998, nr 2 (31), s. 15.

*Litwa lub Ruś w poszanowaniu starej, bratniej z Polską unii*<sup>35</sup>. Sam zaś Edward Woyniłłowicz w trakcie kampanii wyborczej do Rady Państwa w 1906, zalecał przyszłym posłom kierowanie się w swych działaniach podejmowanych w Petersburgu li tylko interesem Litwy i Rusi, to jest krajów z których otrzymali swój mandat polityczny<sup>36</sup>. W sferze polityki praktycznej, jak zauważała to Konstancja Skirmunt, idea ta zmierzać miała do samodzielności historycznych ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, pełnego ich upodmiotowienia i *współprzymierza trzech narodowości w krajowej pracy*<sup>37</sup>. Koncepcja krajowa stać też się miała dominantą poglądów polskiego autochtonicznego środowiska demokratycznego i zachowawczego na Litwie i Białorusi przed 1914 rokiem<sup>38</sup>.

Niezwykle ciekawie Andrzej Romanowski nakreślił także szkic politycznej inicjatywy konserwatywnego ziemiaństwa polskiego, którego przedstawiciele 10 (23) września 1904 roku wzięli udział w ceremonii odsłonięcia pomnika Katarzyny II na Placu Katedralnym w Wilnie. Liczba Polaków obecnych, wówczas nie wynosiła 49, jak podaje to Andrzej Romanowski w ślad za Czesławem Jankowskim<sup>39</sup>, ale oscylowała w granicach 60 osób<sup>40</sup>. Autor *Pozytywizmu na Litwie* pomija jednak w swoich rozważaniach fakt, jak wielki dylemat, na

<sup>35</sup> [R. Skirmunt], Romunt, *Głos przeszłości i potrzeba chwili (stanowisko szlachty w Litwie i Rusi)*, Lwów 1905, s. 29–30.

<sup>36</sup> E. Woyniłłowicz, *Koło Polskie*, Kurier Litewski, Wilno, 11 (24) IV 1906, nr 80, s. 2.

<sup>37</sup> Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, *Kolekcja Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie*, rkps, sygn. F. 1, D. 376, *Listy Konstancji Skirmunt do ks. A. Dambrauskasa, List, dat. Piński, 7 marca 1907*, brak paginacji archiwalnej.

<sup>38</sup> J. Jurkiewicz, *Demokraci wileńscy w latach 1905–1914 (Zarys działalności i myśli politycznej)*, [w:] Acta Baltico-Slawica, t. XV, 1983, s. 158; J. Sawicki, *Krajowość – idea czy metoda (Z dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi)*, [w:] Lithuania 4 (5) 1994 – 1 (6) 1992, s. 279; Z. Jundziłł, *Z dziejów polskiej myśli politycznej na ziemiach b. W. X. Litewskiego (Wspomnienia wileńskie)*, [w:] *Alma Mater Vilnensis, Prace Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie*, Londyn 1958, s. 40–57.

<sup>39</sup> Cz. Jankowski, *Z powodu uroczystości wileńskiej, Głos jednego z wielu*, Lwów 1905, str. 51–52; A. Romanowski, op. cit., s. 446.

<sup>40</sup> Dokładną listę obecnych podają [w:] D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa, Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999, s. 11.



miarę Szekspirowskiego „*to be or not to be*” towarzyszył osobom, których opinia w kręgach polskich obywateli ziemskich była w tej mierze wiodąca. Aleksander Meysztowicz, w swych niepublikowanych pamiętnikach z tego okresu, podkreślał, że zachęty wysokich rangą przedstawicieli władz carskich, budziły wśród polskiej inteligencji i szlachty reakcję całkowicie odmowną, tym bardziej, że z postacią cesarzowej Katarzyny II wiązały się wspomnienia rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, którym dodatkowo towarzyszyło przekonanie, iż (...) *po objawach lojalności naszej następowały nieraz wzmożone prześladowania*<sup>41</sup>. Wydaje się jednak, iż przemogło poczucie potrzeby uprawiania polityki realnej, dostosowanej do wymogów chwili i miejsca, spuentowanej treścią przemówienia Hipolita Korwina–Milewskiego na poufnym zebraniu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w domu Józefa Montwiła przy Prospekcie Świętojerskim w pierwszych dniach września 1904 roku. W wystąpieniu tym znalazło się stwierdzenie, iż konieczność wzięcia udziału w tym tak kontrowersyjnym wydarzeniu to: (...) *tylko dalsza konsekwencja powstania 63 roku, konsekwencja, którą kosztem naszego honoru i dobrego imienia musimy odrobić. Łatwo jest panowie – mówił Hipolit Korwin–Milewski – tym którzy nie są związani z ziemią, robić poświęcenie dla pięknych słów i gestów, ale nam ziemianom, nie wolno posługiwać się takimi kategoriami myślenia. Nie wolno urządzać manifestacji [odmowy uczestnictwa w odsłonięciu pomnika – przyp. D. S.] dlatego tylko, aby nie narażać się prasie galicyjskiej. (...) zapewne przyjemniej jest wypisywać piękne hasła na szczytach świątyń, niż skulonemu w garści murować fundamenty pod nowy gmach (...)*<sup>42</sup>. Aleksander Meysztowicz przywoływał w tym aspekcie postać Hipolita Gieczewicza, wiceprezesa Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, człowieka powszechnie znanego ze swojego głębokiego patriotyzmu i ofiarności dla wymagań kraju, który *zapowiedział bardzo stanowczo, że będzie przy odsłonięciu pomnika*<sup>43</sup> i nakłaniał do zajęcia takiej samej postawy innych ziemian – chociażby Konstantego Skirmunta, ówczesnego wiceprezesa Grodzieńskiego

<sup>41</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, maszynopis, A. Meysztowicz, *Książę Mirski*, k. 3, sygn. F. 2 92, t. 68.

<sup>42</sup> Cyt za: M. Jałowiecki, *Na skraju Imperium*, Warszawa 2000, s. 104–105.

<sup>43</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk, maszynopis, A. Meysztowicz, *Książę Mirski*, k. 5.

Towarzystwa Rolniczego<sup>44</sup>. Aleksander Meysztowicz, odpierając zarzuty profesora Mariana Zdziechowskiego potępiającego obecność przedstawicieli polskiego ziemiaństwa podczas ceremonii odsłonięcia pomnika, ekskulpował się twierdząc, że w interesie Litwy jest zajęcie takiej pozycji w ramach monarchii rosyjskiej, jaką udało się osiągnąć Galicji w strukturze Austro-Węgier, dodając przy tym, że dla polskości w guberniach zabranych jest to szlak jedyny<sup>45</sup>. W treści *Listu otwartego obywatela z Litwy...*, pisanego zaledwie w kilka tygodni po wydarzeniach wileńskich, Aleksander Meysztowicz podkreślał, że na ten krok zdecydowali się także i ci, którzy ponad czterdzieści lat wcześniej wsparli wybuch narodowej insurekcji. *Expressis verbis* zaznaczał: *Byliśmy więc pod pomnikiem. Byliśmy, a między nami byli tacy, którzy w 63 roku innych dróg próbowali. Byliśmy i przypominamy Panu słowa wieszczki naszego, że «chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie».* *Byliśmy, a bezstronny sąd o nas wyda historia*<sup>46</sup>. Na bazie tych przemyśleń w pełni należy zgodzić się z poglądem wyrażonym przez A. Romanowskiego, iż czyn owych określonych pejoratywnym mianem „kataryniarzy” uświadomił odmienną polityczną realność na Litwie i w Królestwie Polskim, które w pełni uwidocznić się miały po 1906 roku w odmiennych postawach posłów z Kongresówki i guberni zachodnich w Dumie i Radzie Państwa w Petersburgu<sup>47</sup>. Na marginesie tylko dodajmy, że polityczny kontakt pomiędzy częścią polskiego ziemiaństwa a ks. Piotrem Świętopełk-Mirskim zaowocował znaczną liberalizacją położenia ludności polskiej w *Siewiero – Zapadnom Kraje*<sup>48</sup>.

Podsumowując te rozważania, nie sposób uniknąć stwierdzenia, iż w 2003 roku, na rynku książki historycznej pojawiły się co najmniej dwie niezwykle cenne dla badacza dziejów ziem byłego Wielkiego

<sup>44</sup> K. Skirmunt, *Moje Wspomnienia 1866–1945*, Rzeszów 1997, s. 29.

<sup>45</sup> [A. Meysztowicz], *List otwarty obywatela z Litwy do Profesora Zdziechowskiego w sprawie obecności szlachty litewskiej pod pomnikiem imperatorowej Katarzyny*, Kraków 1905, s. 15; 26; 29.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 30–31; A. Meysztowicz sygnował treść listu datą 24 X – 6 XI 1904 roku (egzemplarz z własnoręczną adnotacją autora w zbiorach D. Szpopera).

<sup>47</sup> A. Romanowski, *op. cit.*, s. 449.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 448; W. J. Szepietiew, *Istorija gosudarstwiennowo uprawlenija w Rossiji*, Moskwa 2003, s. 284; Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, maszynopis, A. Meysztowicz, *Książki Mirski*, k. 21–23.

Księstwa Litewskiego pozycje. Synteza pióra Egidijusa Aleksandravičiusa i Antanasa Kulakauskasa, przy wszystkich mankamentach dzieł obejmując tak olbrzymi okres czasu, daje niewątpliwie polskiemu czytelnikowi możliwość zapoznania się z punktem widzenia właściwym współczesnej historiografii litewskiej, omawiając wiele wątków spenetrowanych przez polskich badaczy niezwykle sporadycznie. Nie waham się również napisać, doceniając trud i wysiłek autorów, a także tłumaczki – Beaty Kalęby, iż była to rzecz w Polsce oczekiwana i dobrze się stało, iż dzięki krakowskiemu wydawnictwu „Uniwersitas” mogliśmy się z nią zapoznać. Także monografia Andrzeja Romanowskiego przyczynia się bardzo do rozpropagowania i przypomnienia wielowymiarowej obecności Polaków w guberniach północno-zachodnich Rosji w drugiej połowie XIX wieku – imponuje tutaj bogactwo dokonanej kwerendy archiwalnej i ogromna erudycja autora. Z pewnością czekać będziemy na kolejne prace tak litewskich jak i polskiego autora. Oby jak najszybciej!